

Orędzie na XIII Światowy Dzień Młodzieży 1998

„Duch Święty, On was wszystkiego nauczy” (J 14, 26)

Drodzy młodzi przyjaciele!

1. "Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam - zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich - z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa" (Flp 1, 3-6).

Pozdrawiam was słowami apostoła Pawła, "bo noszę was wszystkich w sercu" (tamże, 7). Jak zapewniłem was podczas niezapomnianego Światowego Dnia, obchodzonego niedawno w Paryżu, Papież myśli o was i kocha was, ogarnia was codziennie serdeczną pamięcią i towarzyszy wam modlitwą, ufa wam i liczy na was, na wasze chrześcijańskie zaangażowanie i współpracę z dziełem Ewangelii.

2. Jak wiecie, drugi rok przygotowań do Wielkiego Jubileuszu rozpoczyna się w I Niedzielę Adwentu i jest "w szczególny sposób poświęcony Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności wewnątrz Wspólnoty uczniów Chrystusa" (Tertio millennio adveniente, 44). W perspektywie obchodów najbliższego Światowego Dnia Młodzieży zapraszam was, abyście w jedności z całym Kościołem wpatrywali się w Ducha Bożego, który odnawia oblicze ziemi (por. Ps 104 [103], 30).

Kościół bowiem "nie może się przygotować do obchodów roku 2000 w inny sposób, jak tylko w Duchu Świętym. To, co w 'pełni czasów' dokonało się za Jego sprawą, może też tylko za Jego sprawą wyłonić się z pamięci Kościoła. Duch Święty bowiem uobecnia w Kościele wszystkich epok i na każdym miejscu jedyne Objawienie przyniesione ludziom przez Chrystusa, czyniąc je żywym i skutecznym w duszy każdego człowieka" (Tertio millennio adveniente, 44).

Chcę wam zaproponować, abyście przed najbliższym Światowym Dniem uczynili przedmiotem waszej refleksji i modlitwy słowa Jezusa: "Duch Święty nauczy was wszystkiego" (por. J 14, 26). Nasza epoka zdaje się zdezorientowana i zagubiona; czasem można wręcz odnieść wrażenie, że nie zna granicy między dobrem i złem; na pozór odrzuca Boga, bo Go nie zna lub o Nim zapomniała.

W tej sytuacji ważne jest, abyśmy udali się w duchu do wieczernika i tam przeżyli na nowo tajemnicę Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2, 1-11), "pozwolili się nauczać" Duchowi Bożemu, poddając się ulegle i pokornie Jego przewodnictwu, by przyswoić sobie ową "mądrość serca" (Ps 90 [89], 12), która jest podporą i pokarmem naszego życia.

Wierzyć znaczy widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg, mieć udział w Bożej wizji świata i człowieka, zgodnie ze słowami Psalmu: "w Twej światłości oglądamy światłość" (Ps 36 [35], 10). To "światło wiary" jest w nas promieniem światła Ducha Świętego. W liturgicznej sekwencji na Pięćdziesiątnicę modlimy się: "Światłości najwyższa, serc wierzących wnętrza poddaj Twej potędze".

Jezus z naciskiem podkreślał tajemniczą naturę Ducha Świętego: "Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz. lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha" (J 3, 8). Czy zatem trzeba wyrzec się rozumu? Jezus bynajmniej tak nie uważa, bo przecież zapewnia nas, że sam Duch Święty może nas doprowadzić do "całej prawdy" (J 16, 13).

3. Niezwykle światło ukazujące prawdę o trzeciej Osobie Trójcy Świętej zostaje udzielone tym, którzy pragną rozważać w Kościele i z Kościołem misterium Paschy i Pięćdziesiątnicy.

Jezus został "ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym" (Rz 1, 4).

Po zmartwychwstaniu obecność Nauczyciela rozgrzewa serca uczniów: "Czy serce nie pałało w nas" (Łk 24, 32) - zapytują podróżni w drodze do Emaus. Jego słowo oświeca ich: nigdy przedtem nie potrafili powiedzieć z taką mocą i przekonaniem: "Pan mój i Bóg mój!" (J 20, 28). Uwalnia ich od wątpliwości, smutku, zniechęcenia, lęku, grzechu; zostaje im udzielone nowe braterstwo, zdumiewające zjednoczenie z Panem i z braćmi wypiera obcość i samotność: "udaj się do moich braci" (J 20, 17).

W latach działalności publicznej Jezusa najwyżej kilka tysięcy ludzi na ograniczonym obszarze mogło być świadkami Jego słów i czynów. Dzisiaj te same słowa i te same czyny przekraczają wszelkie granice przestrzeni i kultury. "To jest Ciało moje, które za was będzie wydane. To jest Krew moja, która za was będzie wylana" (por. Łk 22, 19-20); kiedykolwiek apostołowie czynią to "na Jego pamiątkę", zgodnie z Jego wyraźnym poleceniem, On staje się realnie obecny w Eucharystii, w swoim Ciele i Krwi, w każdej części świata. Wystarczy, że powtórzą oni gest przebaczenia i uzdrowienia, aby On przebaczył: "Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone" (J 20, 23).

Kiedy Jezus przebywał z uczniami, spieszył się, miał świadomość mijającego czasu: "Dla Mnie stosowny czas jeszcze nie nadszedł" (J 7, 6); "Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światłość" (J 12, 35). Po zmartwychwstaniu Jego relacja z czasem jest już inna, natomiast Jego obecność trwa: "A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20).

Ta przemiana obecności naszego Pana i Zbawiciela, jej głębi, rozległości i trwałości, jest dziełem Ducha Świętego.

4. Kiedy zaś zmartwychwstały Chrystus staje się obecny w życiu ludzi i daje im swojego Ducha (por. J 20, 22), dokonuje się w nich całkowita przemiana, choć pozostają sobą, a wręcz stają się w pełni sobą. Szczególnie znamienity jest tu przykład Pawła: światłość, która oślepiła go na drodze do Damaszku uczyniła go człowiekiem bardziej wolnym niż był kiedykolwiek przedtem; wolnym prawdziwą wolnością, daną mu przez Żyjącego, przed którym upadł na ziemię (por. Dz 9, 1-30). To doświadczenie pozwoli mu napisać do chrześcijan Rzymu: "Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego - życie wieczne" (Rz 6, 22).

Dzieło, które Jezus rozpoczął ze swoimi uczniami w ciągu trzech lat wspólnego życia, zostaje dopełnione przez dar Ducha Świętego. Wiara apostołów była na początku niedoskonała i chwiejna, później jednak staje się mocna i przynosi owoce: przywraca zdrowie paralitykom (por. Dz 3, 1-10), wypędza duchy nieczyste (por. Dz 5, 16). Ci, którzy niegdyś drżeli z lęku przed ludem i władzami, teraz nie boją się stawić czoło tłumowi zgromadzonemu w świątyni i rzucają wyzwanie Sanhedrynowi (por. Dz 4, 1-14). Piotr, który bojąc się oskarżeń kobiety, zaparł się trzykrotnie Jezusa (por. Mk 14, 66-72), teraz zachowuje się jak "skała", którą pragnął zeń uczynić Chrystus (por. Mt 16, 18). Także inni, jeszcze niedawno skłonni do ambicjonalnych sporów (por. Mk 9, 33), teraz potrafią być "jednym duchem i jednym sercem" i wszystko mieć wspólne (por. Dz 4, 32). Ci, którzy z takim trudem i tak niedoskonale uczyli się od Jezusa modlić, kochać i być misjonarzami, teraz naprawdę się modlą, naprawdę kochają, naprawdę wyruszają na misje jako prawdziwi apostołowie.

Oto jest dzieło, jakiego Duch Jezusa dokonał w Jego apostołach!

5. Wydarzenia z przeszłości nadal dokonują się w dzisiejszej społeczności chrześcijańskiej. Dzięki działaniu Tego, który jest w sercu Kościoła "żywą pamięcią o Chrystusie" (por. J 14, 26), misterium paschalne ogarnia nas i przemienia. Poprzez widzialne, słyszalne i namacalne znaki sakramentów Duch Święty pozwala nam poznawać wzrokiem, słuchem i dotykiem uwielbione człowieczeństwo Zmartwychwstałego.

Tajemnica Pięćdziesiątnicy jako dar Ducha Świętego ofiarowany każdemu urzeczywistnia się w szczególny sposób w bierzmowaniu, które jest sakramentem chrześcijańskiego wzrastania i duchowej dojrzałości. Każdy wierny dostępuje w nim pogłębienia łaski chrzcielnej i zostaje w pełni włączony we wspólnotę mesjańską i apostołską, a zarazem "utwierdzony" w owej zażyłości z Ojcem i z Chrystusem, która czyni zeń świadka i uczestnika dzieła zbawienia.

Duch Święty udziela chrześcijaninowi - który w przeciwnym razie kierowałby się jedynie poczuciem obowiązku, formalnymi regułami, a może nawet konformizmem - daru wewnętrznego posłuszeństwa, wolności i wierności: jest to przecież "duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej" (Iz 11, 2). Czyż bez Niego moglibyśmy pojąć, że jarzmo Chrystusa jest słodkie, a Jego brzemień lekkie (por. Mt 11, 30)?"

Duch Święty ośmiela nas, każe nam kontemplować chwałę Boga w codziennym życiu i pracy. Przynagła nas, byśmy przeżywali tajemnicę Chrystusa w liturgii i głosili słowo Boże całym swoim życiem, przekonani, że może ono zawsze powiedzieć nam coś nowego. Pomaga dokonywać nieodwołalnych wyborów mimo lęku przed porażką, stawiać czoło niebezpieczeństwom i pokonywać bariery między kulturami, aby głosić Ewangelię, pracować nieustraszenie na rzecz nieustannej odnowy Kościoła i nie osądzać braci.

6. Pisząc do chrześcijan Koryntu, św. Paweł podkreśla zasadniczą jedność Kościoła Bożego i porównuje ją do organicznej jedności ludzkiego ciała, złożonego z wielu różnych członków.

Wy, droga młodzieży, przeżywacie cenne doświadczenie Kościoła - z całym jego bogactwem i różnorodnością - za każdym razem gdy się gromadzicie, zwłaszcza zaś w liturgii eucharystycznej. To Duch Święty sprawia, że ludzie się wzajemnie rozumieją i akceptują, że rozpoznają się jako dzieci Boga, zmierzające do tego samego celu, czyli życia wiecznego, że mówią tym samym językiem mimo podziałów kulturowych i rasowych.

Uczestnicząc czynnie i ofiarnie w życiu parafii, w działalności ruchów i stowarzyszeń, będziecie mogli doświadczyć, że charyzmaty Ducha Świętego pomagają wam spotkać Chrystusa, pogłębić zażyłość z Nim, tworzyć komunie Kościoła i cieszyć się nią.

Gdy mówimy o jedności, uświadamiamy sobie z bólem obecną sytuację podziału chrześcijan. Dlatego właśnie ekumenizm stanowi jedno z priorytetowych i najpilniejszych zadań chrześcijańskiej wspólnoty: "U schyłku obecnego tysiąclecia Kościół powinien zwrócić się z jeszcze żarliwszym błaganiem do Ducha Świętego, prosząc Go o łaskę zjednoczenia chrześcijan. (...) Wszyscy jednak jesteśmy świadomi, że osiągnięcie tego celu nie może być owocem wyłącznie ludzkich wysiłków, choć są one nieodzowne. Jedność jest w ostateczności darem Ducha Świętego. (...) Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia, a także do stosownych poczynań ekumenicznych" (Tertio millennio adveniente, 34). Również wam, droga młodzieży, powierzam tę troskę i tę nadzieję jako zadanie i zobowiązanie.

Duch Święty jest też Tym, który pobudza misję ewangelizacyjną Kościoła. Przed wniebowstąpieniem Jezus powiedział apostołom: "gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8). Od tamtego czasu za sprawą Ducha Świętego uczniowie Chrystusa przemierzają nieustannie drogi świata, aby głosić wszystkim ludziom słowo zbawienia. Dzięki mocy Ducha

Świętego, który działa w ludzkiej słabości, Kościół odkrywa - pośród sukcesów i niepowodzeń, ze świadomością swojej wielkości i nędzy - rozległość swojej powszechnej misji i odpowiedzialność, jaka się z nią wiąże.

Aby móc ją wypełnić, Kościół odwołuje się także do was, do waszej ofiarności i posłuszeństwa Duchowi Bożemu.

7. Dar Ducha Świętego sprawia, że aktualne i dla wszystkich realne staje się odwieczne przykazanie, jakie Bóg dał swojemu ludowi: "Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!" (Kpł 19, 2). Świętość wydaje się celem trudnym, osiągalnym tylko dla ludzi zupełnie wyjątkowych albo dla tych, którzy odrywają się całkowicie od życia i kultury swojej epoki. W rzeczywistości świętość jest darem i zadaniem zakorzenionym w chrzcie i bierzmowaniu, powierzonym wszystkim członkom Kościoła w każdej epoce. Jest darem i zadaniem dla świeckich tak samo jak dla zakonników i kapłanów, w sferze prywatnej tak jak w działalności publicznej, w życiu zarówno jednostek, jak rodzin i wspólnot.

Jednakże w ramach tego wspólnego powołania, które wszystkim nakazuje "nie brać wzoru z tego świata", lecz spełniać wolę Bożą (por. Rz 12, 2), istnieją różne stany życia, rozmaite powołania i misje.

Dar Ducha Świętego jest podstawą każdego indywidualnego powołania. Leży i podstaw konsekwentnej posługi biskupa, kapłana i diakona, którzy służą życiu Kościoła. To Duch Święty kształtuje osobowość ludzi powołanych, uzdatniając ich do szczególnej konsekracji i upodabniając do Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego. W tymże Duchu, który w sakramencie małżeństwa utrwała i uświęca związek małżonków, znajduje moc i oparcie misja rodziców, powołanych, aby czynić z rodziny pierwszą i podstawową rzeczywistość Kościoła. Z daru Ducha Świętego czerpie też pokarm wiele innych posług - chrześcijańskie szkolnictwo i katecheza, opieka nad chorymi i ubogimi, troska o postęp cywilizacyjny człowieka i działalność charytatywna - których celem jest budowanie wspólnoty i kierowanie jej życiem. Wiemy bowiem, że "wszystkim objawia się Duch dla [wspólnego] dobra" (por. 1 Kor 12, 7).

8. Nikt zatem nie może uchylić się od obowiązku codziennego poszukiwania drogi, na której Bóg sam wychodzi mu na spotkanie. Drodzy przyjaciele, zastanawiajcie się poważnie nad waszym powołaniem i bądźcie gotowi odpowiedzieć Bogu, który was wzywa, byście zajęli miejsce przygotowane od wieków dla was.

Doświadczenie uczy, że w tym procesie rozeznania bardzo pomocny może być kierownik duchowy: wybierzcie sobie osobę kompetentną i mającą aprobatę Kościoła, która będzie umiała was słuchać i towarzyszyć wam na drodze życia, dzielić z wami trudne decyzje i chwile radości. Kierownik duchowy pomoże wam rozeznawać natchnienia Ducha Świętego i postępować naprzód drogą wolności. Tę wolność trzeba zdobywać pośród duchowych zmagania (por. Ef 6, 13-17) oraz konsekwentnie i wytrwale realizować.

Wychowanie do życia chrześcijańskiego nie polega jedynie na trosce o rozwój duchowy jednostki, chociaż solidne i regularne życie modlitewne pozostaje zasadą i fundamentem całej budowli. Zażyłość z Bogiem, jeśli jest autentyczna, każe myśleć, wybierać i działać tak jak myślał, wybierał i działał sam Chrystus oraz oddać Mu się do dyspozycji, aby kontynuować Jego zbawcze dzieło.

"Życie duchowe", które tworzy więź między człowiekiem a miłością Bożą i kształtuje w chrześcijaninie wizerunek Jezusa, może stać się lekarstwem na chorobę naszej epoki, nadmiernie rozwiniętej pod względem racjonalno-technicznym, a nie dość wrażliwej na człowieka, na jego

oczekiwania i na jego tajemnicę. Trzeba pilnie odbudować świat życia wewnętrznego, inspirowanego i podtrzymywanego przez Ducha Świętego, karmionego modlitwą i skierowanego ku działaniu. To życie wewnętrzne musi być wystarczająco silne, aby mogło przetrwać różnorakie sytuacje, w których trzeba dochować wierności określonej wizji, a nie ulec presji otoczenia.

9. Maryja, inaczej niż uczniowie, nie musiała czekać na zmartwychwstanie Chrystusa, aby żyć, modlić się i działać pod natchnieniem Ducha Świętego. Magnificat wyraża całą modlitwę, całą gorliwość misyjną i pełnię radości Kościoła Paschy i Pięćdziesiątnicy (por. Łk 1, 46-55).

Kiedy Bóg, doprowadzając do ostatecznych konsekwencji swoją logikę miłości, przyjął do niebieskiej chwały Maryję z duszą i ciałem, dokonała się ostatnia tajemnica: Ta, którą ukrzyżowany Jezus dał za Matkę umiłowanemu uczniowi (por. J 19, 26-27), jest teraz po macierzyńsku obecna w sercu Kościoła, stoi u boku każdego z uczniów swojego Syna i w szczególny sposób uczestniczy w odwiecznym wstawiennictwie Chrystusa za zbawienie świata.

Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego, zawierzam przygotowania do obchodów XIII Światowego Dnia Młodzieży, który w tym roku będziecie obchodzić w swoich Kościołach lokalnych, skupieni wokół waszych pasterzy.

Do Niej, do Matki Kościoła, zwracam się razem z wami słowami św. Ildefonsa z Toledo:

"Proszę Cię, proszę, o święta Dziewico,
bym otrzymał Jezusa od tegoż Ducha Świętego,
za którego sprawą Ty sama Go zrodziłaś.
Niech moja dusza przyjmie Jezusa
za sprawą Ducha Świętego,
przez którego poczęło Go Twoje ciało.
Obym pokochał Jezusa w tym samym Duchu,
w którym Ty wielbisz Go jako Pana
i kontemplujesz jako Syna".
(De virginitate perpetua Sanctae Mariae, XII: PL 96, 106).

Wszystkim z serca błogosławię.



Watykan, 30 listopada 1997 r., w I Niedzielę Adwentu
"L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 1998 nr 2